Rok IV. Nr. 2 (751) Wilno, Wtorek 4 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Propoganda litewska na zachodzie.

Bruksela, 31 grudnia 1926 r.

Ostatnie wypadki rewolucyjne w Kownie zwróciły oczy obywateli Europy Zachodniej na ów odległy i nieznany zakątek kontynentu, gdzie się mieści Litewska Republika. W prasie zaczęły się ukazywać najbardziej dziwaczne wiadomości, charakteryzując w sposób fantastyczny tło i przebieg „pałacowego“ przewrotu w Kownie.

Wiadomości te zostały zresztą dość szybko skorygowane przez sprężystą akcję litewskich placówek zagranicznych.

Zainteresowanie się Litwą nie przekroczyło naogół zwykłych granic sensacji dziennikarskiej. Jedynie pisma socjalistyczne (nprz. „*Le Peuple*“ w Brukseli) poddały dokładnej i trafnej analizie podłoże „faszystowskiego“ przewrotu, zadając bez ogródek kłam domniemanym antybolszewickim motywom ruchu.

Zdaniem paru innych pism, przewrót został dokonany „*pour le roi de Prusse*“ i w tajnem porozumieniu z Niemcami.

Widzimy z tego, że opinja zachodnia dość trafnie ocenia niekiedy sytuację nad Niemnem.

Nie jest to jednak bynajmniej zasługą polskiej informacji prasowej, lub winą litewskiej propagandy. Autor niniejszego miał możność przekonania się, że propaganda dwumiljonowego państwa litewskiego jest proporcjonalnie bardziej intensywna od akcji polskiego rządu i publicystyki.

Pomijając kwestję dziennikarskich artykułów, będących objawem akcji doraźnej, litewska propaganda zagraniczna potrafiła w ciągu ostatnich lat zaopatrzyć bibljoteki i czytelnie zachodnie szeregiem poważniejszych opracowań, dotyczących Litwy wogóle, zaś stosunków polsko-litewskich w szczególności. W jednej z bibljotek w Antwerpji dział litewski jest reprezentowany przez kilka obszernych studjów w języku angielskim (Np. „*Nowi panowie Baltyku*” wyd. New-York; krótki zarys historji politycznej i ekonomicznej Litwy, wyd. w Londynie), oraz szereg broszur w języku francuskim, omawiających układ preliminarny w Suwałkach, kwestję Kłajpedzką, zagadnienie umiędzynarodowienia Niemna, sprawę wileńską i t.p. Wszystkie wymienione broszury zostały wydane w Paryżu przez Litewskie Biuro Propagandowe. Prócz tego, miesięczne wydawnictwo statystyczne „*Statistikos Biuletenis*“, redagowane w Kownie w czterech językach dostarcza danych, dotyczących życia gospodarczego i społecznego kraju, zaś nieregularnie wydawane „numery specjalne“ pism zachodnich oraz wydawnictwa mięszanych izb handlowych, powodują pewne zainteresowanie sfer handlowych sprawami Litwy.

Ogólny ton wymienionych politycznych publikacyj litewskich odbija się dość dokładnie nastrój nieprzytomnego zacietrzewienia szowinistów litewskich względem polskości. Dzisiejszy prezes rady ministrów p. Waldemaras, polemizując w jednej z broszur z przedłożeniami polskiemi wobec Rady Ambasadorów, posuwa się aż do... krytyki francuszczyzny w nocie polskiego ministra spraw zagranicznych i „krytyce“ tej poświęca parę możliwie dowcipnych zdań. Podobnego rodzaju dygresje są zresztą dość częste w opracowaniach litewskiego męża stanu, co, należy przyznać, nie dodaje powagi jego wywodom.

Jednakże istnieją prace poważniejsze, jak naprz. p. Miłosza — posła litewskiego w Paryżu, p. Magermana—bardzo ruchliwego konsula w Brukseli i t. p. Autorzy opierają się na faktach historycznych, oświetlając je z punktu widzenia specyficznie litewskiego. Ciekawe jest, między innymi, powoływanie się na ks. Janusza Radziwiłła z czasów inwazyj szwedzkich, jako reprezentanta tendencji niepodległościowo-litewskich.

Innego rodzaju argumentem jest twierdzenie o... niezmiernej wyższości kulturalnej ludności litewskiej wobec sąsiadów wschodnich — i południowo-słowiańskich. Wreszcie wśród ostatnich wypadków historycznych znajdujemy odkrycie, że waleczna armja litewska parła w r. 1919 bolszewików na wschód i tylko dzięki intrygom i pośpiechowi polskiemu, litwini dali się wyprzedzić w wyścigu, ktorego metą było Wilno.

Poza momentami groteskowemi istnieją argumenty bardziej poważne. Litwini starają się podkreślić swe znaczenie w roli przedmurza cywilizacji zachodniej wobec barbarji wschodnio-słowiańskiej; wykazują perspektywy rozwoju gospodarczego w związku z tranzytowem położeniem kraju; konieczność posiadania Wilna i Grodna w granicach Litwy starają się udowodnić nietylko przesłankami historycznemi, lecz również względami gospodarczymi; wreszcie wspominają o bloku państw Skandynawskich z Finlandją, Estonją, Łotwą i Litwą, jako rękojmi pokoju i stałości stosunków na północnym wschodzie Europy.

Z pośród faktów gospodarczych bardziej aktualnych jest uwypuklany postęp produkcji rolniczej w latach ostatnich oraz podnoszenie się dobrobytu ludności. Szczególną także wagę przypisuje się rozwojowi Kłajpedy.

Wskazane tu momenty akcji propagandowej litewskiej nie mogą być lekceważone i powinny pobudzić czynniki polskie do baczniejszego zwrócenia uwagi na akcję litwinów zagranicą.

T. Nagurski.

Nowy rozłam w Związku ludowo-narodowym.

W Krakowie ukazał się z datą noworoczną, pierwszy numer tygodnika p. t. „Stojałowczyk“, jako organ odrodzonego „Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego“. Dowiadujemy się stąd, że t. zw. stojałowczycy pozostający od czasu śmierci w r. 1911 tego twórcy ruchu ludowego w Małopolsce w Związku ludowo-narodowym gremjalnie opuścili go, zarzucając mu że zdradził zasady chrześcijańskie i ludowe i ideały śp. ks. Stojałowskiego, przez niego w chwili śmierci powierzone Narodowej Demokracji w osobie pos. Jana Zamorskiego.

Powstała nanowo i istniejąca już od 53 lat ta organizacja polityczna, dokonuje więc w ten sposób już nowego rozbicia się Związku narodowo-ludowego.

Jest to więc nowy sukces „Obozu Wielkiej Polski“.

Wilno jest i będzie polskiem.

BERLIN, 3.I. (Pat). Z powodu wywiadu posła litewskiego w Paryżu Klimasa ze współpracownikiem „Matin“, Journal des Debats” polemizując z wywodami posła, zaznacza, iż Wilno jest miastem czysto polskiem i przyłączenie go do Polski otrzymało ostateczną sankcję Ligi Narodów.

W numerze dzisiejszym ukazała się odpowiedź Klimasa, który przeczy temu twierdzeniu dziennika i zaznacza, że Liga Narodów przyznawała zawsze słuszność pretensji Litwy.

„Journal des Debats“, odkładając na później szczegółową odpowiedź stwierdza, iż kwestja przynależności Wilna rozstrzygnięta została bezpowrotnie i radzi Litwie uregulować swój stosunek do Polski, z którą zgoda stanowi dla jej niepodległości daleko poważniejszą gwarancję, niż szukanie naprzemian poparcia Moskwy i Berlina.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Głosy prasy.

BERLIN, 3.I. (Pat). „Socjalistisch-Demokratische Korespondenz“ ogłasza artykuł poświęcony przesileniu rządowemu.

Gdy mowa o rządzie centrowym — pisze wspomniana agencja — wówczas socjaldemokraci gotowi są do dyskusji. Warunkiem jest jednak, ażeby taki rząd powstał na zasadzie sprecyzowanego programu.

Do programu należeć oczywiście musi zmiana stosunków w Reichswehrze. Musi zápaść postanowienie zerwania z p. Gesslerem. Gdyby to nastąpiło wówczas od stanowiska niemieckiej partji ludowej zależnem będzie, czy rząd centrowy powstanie.

Jeżeli stronnictwo Stressemana zachowa się opornie, decyzja spocznie w rękach stronnictwa centralnego, które stanie przed alternatywą poddania się dyktaturze prawicy, lub też doprowadzenia do rozwiązania Reichstagu.

W związku z powyższym artykułem „Berliner Tageblat“ domaga się zlikwidowania przesilenia i wcześniejszego zwołania w tym celu Reichstagu, bądź też natychmiastowego zebrania się przywódców stronnictw. Dziennik twierdzi, że koncepcja rządu tak małej, jak i wielkiej prawicy, nie ma widoków realizacji.

Przeświadczeniu temu dał zresztą — zdaniem dziennika — najlepszy wyraz gen. Golz, przewódca prawicowych związków ojczyźnianych, ogłaszając w „Deutsche Ztg“ artykuł niesłychanie ostro atakujący Stressemana, tak osobiście, jak i jego politykę, cieszącą się zresztą aprobatą a nawet poparciem prezydenta Hindenburga.

Jeżeli uwzględnimy — pisze dziennik — że politykę tę gabinet prawicowy, gdyby powstał musiałby kontynuować, zrozumiałem staje się, iż na prawicy ewentualności takiej nie bierze się w rachubę.

Prawicowa „Nachausgabe“ twierdzi, że rokowania w sprawie utworzenia rządu podjęte zostaną dopiero w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Zwrot w polityce imigracyjnej Ameryki.

NOWY-YORK, 3-I. (Pat.). Funkcjonarjusze, którzy obowiązani są ustalać corocznie nowy kontygent imigracyjny na podstawie t.zw. „klauzuli narodowej“ ustawy imigracyjnej zostali wezwani przez Prezydenta Coolidgea do zaprzestania pracy.

Prezydent nie dał przy tem jeszcze do zrozumienia, czy zamierza klauzulę tę unieważnić, powszechnie jednak sądzą, że przerwanie prac przygotowawczych stanowi pierwszy krok w kierunku odwołania wspomnianej klauzuli.

Osławiony gen. Gajda na czele faszystów.

PRAGA, 3-I. (Pat.). Dnia 1 i 2 stycznia rb. odbyła się w Bernie Morawskiem konferencja Rady faszystów czechosłowackich:

Kongres zwolnił ruch faszystowski od wpływów wszystkich stronnictw politycznych, wykluczył dysydentów i przyjął nowy regulamin organizacji, wedle którego na czele stronnictwa stoi dyrektorjat, składający się z 7 członków z gen. Gajdą na czele.

O plebiscyt w Eupen.

BERLIN, 3-I. (Pat). Agencja Mirbacha donosi z Eupen, że sześć tamtejszych dzienników zwróciło się z noworocznym apelem do rządu belgijskiego, domagając się przeprowadzenia plebiscytu na terytorjum Eupen-Malmedy.

Rezultat tego plebiscytu zostałby przez ludność lojalnie uznany.

Plebiscyt rozstrzygnąć miałby o przynależności Eupen-Malmedy do Belgji, względnie do Niemiec.

Przesilenie w Jugosławji trwa.

BIAŁOGRÓD, 3-1. (Pat.). Sytuacja, wywołana dymisją ministrów radykalnych, nie jest jeszcze wyjaśniona.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że Uzunowicz już w najbliższym czasie zrekonstruuje swój gabinet i że następcą ministra Simonowicza będzie poseł Bela-Popowicz.

Na miejsce dotychczasowego ministra zdrowia będzie mianowany poseł Savic.

Pamiętajcie o chlebie dla głodnych dzieci.

Wiadomości polityczne.

(*Telef. od wł. kor. z Warszawy*).

W godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera *Marszałka Piłsudskiego* posiedzenie Rady Ministrów, na którem omówiono sprawę budżetu na rok 1927 — 28.

Jak wiadomo, do trzeciego czytania tego budżetu przystąpiła już sejmowa komisja budżetowa. Rada Ministrów uchwaliła skasować art. 4 ustawy skarbowej, który głosi o 200 milj. złotych, t. zw. dodatkowych kredytów, które mogą być otwierane w miarę nieprzewidzianych wpływów, lub też poczynienia oszczędności w preliminowanych wydatkach.

Rada Ministrów uchwaliła, iż ostatecznie preliminarz budżetowy na rok 27 — 28 zamykać się będzie w cyfrze 1 miljard 970 milj. zł. Z powyżej omówionych 200 milj. zł. skreślono 80 milj. na Ministerstwo Spraw Wojsk. i 65 milj. na Min. Robót Publ. Ponieważ preliminarz budżetowy, rozpatrywany w drugiem czytaniu przed sejmową komisją budżetową, wynosił 1 miljard 899 milj. zł., obecne wniesienie 53 milj. zł. na 10 proc. dodatek dla pensyj urzędniczych, wreszcie różne poprawki, wniesione do poszczególnych resortów ministerjalnych, jako to między innemi 10 milj. zł. na budowę fabryki związków azotowych, przyczyniły się do tego, iż budżet zamknięto, jak to wyżej zaznaczyliśmy, cyfrą 1 miljard 970 milj. zł.

⊙

W godzinach wieczornych *Marszałek Piłsudski* odwiedził marsz. Rataja, z którym odbył blisko godzinną konferencję w związku z zachodzącemi obradami budżetowemi.

⊙

O godz. 9 wiecz. Ministerstwo Skarbu przesłało w formie listu na podstawie uchwały Rady Ministrów na ręce marsz. *Rataja* propozycje zmian, jakie rząd wniósł przy trzeciem czytaniu do preliminarza budżetowego. Rząd chce dać w ten sposób wyraz realności budżetu i zapewnić jego istotną równowagę. Propozycje te dotyczą poprawek do budżetu każdego ministerstwa.

Jak to zaznaczyliśmy, trzecie czytanie budżetu rozpocznie się dziś i prawdopodobnie potrwa do czwartku włącznie. Około 15 b. m. preliminarz winien wejść pod obrady Sejmu w drugiem czytaniu.

⊙

Dziś o godz. pół do 11 rano Minister Spraw Zagranicznych p. *Zaleski* wygłosi na sejmowej komisji spraw zagranicznych długie i zasadnicze expose o obecnej sytuacji zagranicznej.

⊙

P. w.-premier *Bartel* powrócił wczoraj rano z Zakopanego i objął urzędowanie.

Po posiedzeniu Rady Ministrów p. w.-premjer udał się o godz. 5 na Zamek, gdzie był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

⊙

Charge d'affaires poselstwa holenderskiego w Warszawie p. van Son powrócił do Warszawy i objął kierownictwo poselstwa. (Pat.).

⊙

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa S. H. S. p. Lubomir Nosic wyjechał do Białogrodu. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires sekretarz poselstwa p. Milc Bodanowic. (Pat.).

Życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

W dn. 1 stycznia o godz. 1-ej po południu Pan Wojewoda Władysław Raczkiewicz przyjmował w Pałacu Reprezentacyjnym osoby, które się zgłosiły dla złożenia na jego ręce życzeń Noworocznych dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, oraz te osoby, które składały życzenia osobiście Panu Wojewodzie.

O oznaczonej godzinie zebrali się w Pałacu szefowie wszystkich lokalnych władz i urzędów państwowych, jak cywilnych, tak i wojskowych. A więc przybyli pp. prezesowie oraz prokuratorowie Sądu Apelacyjnego i Okręgowego, prezesowie Izby Skarbowej, Izby Kontroli Państwowej, Dyrekcji Kolejowej, Dyrekcji P. i T., Urzędu Ziemskiego, p. o. kuratora Okręgu Szkolnego, p. o. rektora Uniwersytetu, delegat prokuratorji generalnej i inni. Wojsko reprezentował dowódca 3-ej brygady kawalerji gen. Kubin, wraz z dowódcami stacjonowanych w Wilnie pułków i samoistnych oddziałów, z komendantem miasta i in. Miasto Wilno reprezentował prezydent miasta wraz z vice-prezydentem i ławnikiem.

Licznie przybyło duchowieństwo, a mianowicie: katolickie z arcybiskupem Jałbrzykowskim i biskupami Michalkiewiczem i Bandurskim na czele, prawosławne z arcybiskupem Teodozjuszem, superintendent ewang.-reformowany Jastrzębski, nadrabin sen. Rubinsztejn, mufti mahometański, dr. Szynkiewicz, prezes gminy staroobrzędowców i inni. Stawił się dalej szereg delegacyj i przedstawicieli różnych instytucyj, jak to: Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich, Oddziału Pol. Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Związku Ziemian, L. O. P. P., stowarzyszeń młodzieży akademickiej, konsul łotewski, wreszcie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, prasy, szefowie i urzędnicy podległych Wojewodzie urzędów i inni.

Na prośbę zebranych o złożeniu w ich imieniu życzeń noworocznych i wyrazów hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i takichże życzeń p. Premjerowi Marszałkowi Piłsudskiemu, p. Wojewoda wystosował następujące dwie depesze:

„Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych i młodzieży akademickiej, składają Panu Marszałkowi za mojem pośrednictem wyrazy czci oraz na jego ręce gorące życzenia Rządowi Rzeczypospo**litej jaknajpomyślniejszego rozwoju Państwa.**

Władysław Raczkiewicz.
Wojewoda Wileński.

„Pan Minister Spraw Wewnętrznych

Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, nauki, społeczeństwa i młodzieży akademickiej, składają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za mojem pośrednictwem wyrazy hołdu i czci. O powyższem mam zaszczyt donieść Panu Ministrowi i prosić o przedłożenie Panu Prezydentowi.

Władysław Raczkiewicz.
Wojewoda Wileński.

Z Kłajpedy.

Wydalenie dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy.

Według doniesień z Kłajpedy, odmówiono tam trzem redaktorom niemieckich pism kłajpedzkich dalszego pobytu w Kłajpedzie. Z tego powodu prasa niemiecka uderzyła na alarm. Premjer Waldemaras jeździł do Kłajpedy właśnie przedewszystkiem celem załatwienia tej sprawy.

Prasa niemiecka donosi:

W związku z oświadczeniem prezydenta ministrów Waldemarasa na konferencji prasowej, że wydalenie dziennikarzy niemieckich ma tylko znaczenie lokalne i nie może wpłynąć na rokowania niemiecko-litewskie, donosi niemiecki konsulat generalny, że zapatrywania tego nie podziela rząd niemiecki. Przeciwnie, przedstawiciel urzędu zagranicznego w Berlinie oświadczył posłowi litewskiemu w Berlinie, że wydalenie dziennikarzy niemieckich i innych obywateli niemieckich, uniemożliwi rokowania niemiecko-litewskie.

Jak donoszą z Berlina, poseł Sidzikauskas w wywiadzie udzielonym „Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz", że już przed wydaniem przez komendanta Kłajpedy odnośnego zarządzenia, gubernator Kłajpedy ostrzegł redaktorów pism niemieckich, aby nie mieszali się do spraw wewnętrznych Litwy. Pozatem nie jest to formalne wydalenie, lecz tylko odmowne załatwienie próśb wspomnianych redaktorów o sprolongowanie zezwoleń na pobyt w Kłajpedzie.

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz" nazywa to oświadczenie posła litewskiego sporem słowa, który nie zmienia faktu wydalenia obywateli państwa niemieckiego z granic Litwy i domaga się jaknajrychlejszego cofnięcia odnośnych zarządzeń.

„Lietuva" o życiu politycznem Kłajpedy.

„Lietuva" przynosi następujące informacje.

Dotychczas wszystkie partje kłajpedzie za wyjątkiem litewskiej, tworzyły wspólny blok, t. zw. front jedności (Einheitefront). Ostatnio zaszły jednak poważne zmiany. Socjaldemokraci kłajpedzcy na swym niedawnym zjeździe w Szyłubie, poddali politykę „Einheitefrontu" ostrej krytyce i w rezultacie uchwalili zerwać z nim łączność, stworzyć partję całkiem samodzielną i współpracować jedynie z partją socjaldemokratów Wielkiej Litwy.

Uchwała socjaldemokratów kłajpedzkich ma w życiu politycznem Litwy doniosłe znaczenie. Zrywając z ciasnemi ramkami lokalnej, krótkowzrocznej polityki germanofilów kłajpedzkich, przystąpili socjaldemokraci do pracy szerszej, która niewątpliwie wyjdzie na dobro całej republiki.

Niemcy o porcie Kłajpedzkim.

„Lietuva" pisze:

Pismo niemieckie „Osteuropa Markt" zamieszcza dość często artykuły w sprawie portów nadbałtyckich, przyczem tendencyjnie uwydatnia braki portu kłajpedzkiego, podnosząc jednocześnie zalety portu królewieckiego. Autor stwierdza jednak, że do rozwoju portu kłajpedzkiego przeszkadza konflikt polsko-litewski. W porównaniu z normą przedwojenną obrót towarów w porcie kłajpedzkim wynosi 90%, ruch zaś okrętów 108%. W ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. ub. importowano via Kłajpeda 246.091 tonn towarów, w tym samym czasie r. b. 271.411 t. Eksport w r. ub. (w ciągu 8 mies.) wyniósł 94,117 t., w r. z. zaś 111,878 ton. W ub. roku przez Kłajpedę kierowało się 63,6% całego importu litewskiego i 55,8% całego eksportu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Pogłoski o rokowaniach z mniejszościami narodowemi.

KOWNO, 3. I. (Tel. wł.) W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby obecne partje rządzące rozpoczęły bezpośrednie rokowania z mniejszościami narodowemi—Polakami i Żydami.

Wiadomość ta jest bezpodstawna, ponieważ z polską ani z żydowską frakcją sejmową żadnych rokowań dotąd nie prowadzono.

Dr. K. Grinius nie przyjął zaofiarowanej mu emerytury.

KOWNO, 3. I. (Tel. wł.) „Liet. Žin." podają, że Gabinet Ministrów zaofiarował dr. K. Griniusowi emeryturę w wysokości 600 lit. miesięcznie. Dr. Grinius podziękował za emeryturę, lecz jej nie przyjął.

Obozy koncentracyjne w Worniach.

KOWNO, 3. I. (Tel. wł.) W celu izolowania od społeczeństwa niebezpiecznych dla porządku publicznego komunistów, zostaje utworzony obóz koncentracyjny w Worniach. W obozie koncentracyjnym mają być internowane przez pewien czas osoby niebezpieczne dla porządku państwowego i publicznego. Dotychczas uchwalono wysłać 9 osób.

Przeszło 200 osób aresztowano za działalność komunistyczną.

KOWNO, 3. I. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje „Id. Stim." w całej Litwie zaaresztowano 200 przeszło osób za działalność komunistyczną. Większość aresztowanych stanowią chłopi i robotnicy. Żydów wśród nich niewiele. U niektórych aresztowanych znaleziono korespondencję z litewską sekcją międzynarodówki komunistycznej w Moskwie i inne kompromitujące dokumenty.

Część aresztowanych oddano do dyspozycji władzy wojskowej. Zostaną oni wysłani do obozów koncentracyjnych na cały czas trwania stanu wyjątkowego. Pozostali zostaną oddani do dyspozycji sądu wojennego.

* * *

W Możejkach oddano do dyspozycji sądu doraźnego członka tamtejszego komitetu socjal-demokratów, Skupasa, za agitację przeciwko istniejącemu porządkowi.

* * *

W Poniewieżu aresztowano znanego działacza robotniczego dr. Domaszewicza i dwóch jego synów w Kownie, studentów Uniwersytetu.

Zamknięcie organizacji kolejowców.

KOWNO, 3. I. (Tel. wł.) Z rozporządzenia komendanta wojennego pułk. Skuczasa zamknięto związek zawodowy urzędników kolejowych, tudzież organizację robotników kolejowych.

Nominacja b. gubernatora Kłajpedy.

KROLEWIEC, 3. I. (Pat.) Były gubernator Kłajpedy Budrys—został mianowany szefem Departamentu policji politycznej.

W Sejmie.

KRÓLEWIEC, 3. I. (Pat.) Donoszą z Kowna: Sejm litewski przyjął w trzecim czytaniu budżet. Za budżetem głosowało 35 posłów, mianowicie frakcja chrześćjańskiej demokracji, ukininku sajunga, darbo federacja, narodowcy i ukininku partja. Przeciw budżetowi głosowało 31 posłów, ludowcy i socjaldemokraci, przyczem szereg ludowców i 2 socjaldemokratów było w czasie głosowania nieobecnych. Mniejszości narodowe wstrzymały się od głosowania.

Nowę aresztowania.

KRÓLEWIEC, 3. I. (Pat.) Z powodu rozrzucania w Kownie proklamacyj komunistycznych policja dokonała znów szeregu aresztowań i rewizyj.

Aresztowanych komunistów osadzono w obozie koncentracyjnym w miejscowości Worniach.

Z Reduty.

Oj młody, młody! Komedja J. A. Fredry w opracowaniu Kierownictwa Reduty.

Z przyjemnością odrywam się od artykułu politycznego, aby w zastępstwie nieobecnego kolegi Łopalewskiego i jego zastępcy, a więc, jako drugi zastępca, skreślić kilka słów o pierwszej premjerze „Reduty" w r. 1927-ym. Z przyjemnością, z roskoszą nawet, bo oto gdy na dworze panował trzaskający mróz, świeciło ze sceny słońce, szedł szum młodego lasu i pachniało kwaśne mleko z piwnicy pięknej p. Małgorzaty, żony leśniczego.

Mocno leciwą lekką komedję Fredry syna zbliżyła do nas przeróbka dyr. Osterwy i nowoczesne kostjumy, b. dobra inowacja, pozwalająca zapomnieć chwilami, że snujące się po scenie postacie powołał autor do życia już tak dawno...

Budowa sztuki prosta i niewymyślna, tak daleka od skomplikowanej intrygi współczesnego repertuaru, w której tak często gubi się sam autor, zwłaszcza gdy ze swą polską umysłowością chce gwałtem iść śladami obcej mu najzupełniej *mentalite* francuskiej.

Życia, ruchu nie brak jednak sztuce. A wszystkiemu winien Józio, świeżo upieczony student prawa, który zjechał na wakacje do swych krewnych na wsi. Kłopot z tym młodym. Co na drodze to nieprzyjaciel! A więc i pokojówka Zusia i małżonka cnotliwego profesora wiejskich dzieci p. Piotrusia i żona leśniczego p. Małgosia i jakowaś wiejska dziewczyna, krzynę zawstydzona, ale w gruncie rzeczy zadowolona z gwałtowności panicza.

No i wreszcie goszczące w domu wujostwa dzielnego Józia piękne panie także dyskretnie (autor pamięta naturalnie o różnicy stanowiska społecznego!) ulegają czarowi młodego studencika. Mężowie podnoszą gwałt. Srogi wuj postanawia odesłać siostrzeńca do Krakowa. Tymczasem ten w ciągu godziny zakochuje się w pięknej Juli (brzydkich niewiast tu niema!) córce pana domu, czyli t. zw. pannie domu i prosi o jej rękę. Co odpowie srogi wuj? Odmówić? Odmówić, gdy cała gromada oczarowanych kobiet i poszkodowanych mężczyzn prosi? Nie, niepodobna. Pan domu idzie na kompromis (patrzcie go, jaki polityk!). Pakuj zatem, Józiu, manatki, jedź do Krakowa, a gdy za dwa lata skończysz prawo (dobre czasy kochanego Fredry!), dostaniesz rękę pięknej Juli. Tymczasem... żegnaj!

„Reduta" dała tej sztuce największą wartość, jaką dać można: czar prostoty, bijący z każdego niemal słowa, gestu wykonawców, z każdej sytuacji. Reżyserja b. staranna.

W scenie końcowej zespół aktorski rusza się znakomicie, toteż *vis comica* wspólnym wysiłkiem wszystkich grających a przedewszystkiem reżysera, występuje tu bez zarzutu. Tempo gry w pierwszych zwłaszcza aktach mogłoby być żywsze.

Wśród wykonawców świetnym był p. Chmielewski w roli pana domu. Wyborny ten artysta dał znakomitą sylwetkę szlagona, tak groźnego w akcie ostatnim, że chwilami baliśmy się aby kij, który miał dotknąć grzbietu siostrzeńca, nie hasał, gdzieś aż po widowni. P. Zawistowski (Józio) zdobywał serca niewieście na scenie i na widowni.

Grał z wielką prostotą i szczerością, temu i owemu z pośród widzów niejedno wspomnienie leśne z osiemnastych lat życia na pamięć przywodząc. „Reduta" ma w tym młodym artyście materjał na świetnego z czasem aktora. P. Pągowski w roli doktora, ucharakteryzowany dyskretnie na jednego z naszych dobrych znajomych, który bynajmniej nie jest lekarzem, lecz uczy młodych domy budować, składał dowody wielkiego poczucia komizmu, unikając jednocześnie środków płaskich i banalnych. P. Gliński nieco sztywny w pierwszym akcie, nabrał w miarę gry swobody i wigoru.

Panie miały nieco mniej wyrazu w grze, niż mężczyźni. Wina w tem potrochu autora, który postacie kobiece uczynił bledszemi. Bardzo dobra była Piotrusia p. Dziewulskiej. P. J. Zielińska w roli doktorowej dała dobrze naogół zarysowaną postać. Byłaby bez zarzutu, gdyby pozbyła się cedzenia słów przez zęby. Jest to właściwość wielkiej damy, z którą spotkać się można na każdej mniejwięcej scenie. W „Reducie" jest jednak nie na miejscu.

W sumie dała nam „Reduta" bardzo miłe przedstawienie, przyjęte serdecznie przez publiczność, wśród której wyczuwało się elitę inteligencji wileńskiej. Toteż nawet p. Czesław Jankowski, wszelkiego nowinkarstwa wróg zapamiętały, z sympatją śledził scenę i na znak zadowolenia gęsto wąsami ruszał.

Radości było wiele, a już najwiecej biło jej od jakiegoś świeżego śmiechu, dolatującego z galerji, gdzie młodzi chłopcy najwidoczniej zazdrościli Józiowi jego sukcesów u płci pięknej. Poruszyłem strunę, którą zwykle troskliwi ojcowie i matki starannie odsuwają jaknajdalej od swych latorośli. Dlatego należy mi się wytłomaczenie autora i teatru. Sztuka mimo wszystko nadaje się najzupełniej dla dorastających panienek i dla młodych chłopców, zlekka dopiero przeczuwających przyszłe zwycięstwa nad płcią piękną. Śmiech fredrowski jest po wiejsku zdrowy i pozbawiony wszelkiej wyrafinowanej pikanterji.

Sezon rozpoczęto pod dobrą wróżbą: publiczność nie zawiodła, podobnie jak i na noworocznem wznowieniu „*Wyzwolenia*". Niechże powodzenie, zdobyte w pierwszych dwóch dniach, towarzyszy dzielnej gromadzie artystycznej do końca roku.

W. Bolski.

Ze świata.

Potop na półwyspie Malajskim.

SINGAPOORE, 3.I (Pat). Los większości miast na półwyspie Malajskim nawiedzonych ostatniemi powodziami jest dotychczas nieznany.

Jednak według relacyj pewnego tubylca, który odbył podróż z prowincji Patang na pniu drzewa, przebywając przestrzeń 18 mil, w jednej z angielskich najważniejszych prowincyj Patangu okręg kopalń cyny został zalany.

Europejczycy schronili się na wierzchołkach drzew.

Smierć pod lawiną.

BREGENCJA. 3. I. (Pat). Lawiny zasypały dwie grupy narciarzy złożone z Anglików i Niemców. 13 osób poniosło śmierć.

Osobliwe szczęście.

LONDYN, 3.I (Pat.) „Daily Chr." donosi, że na linji kolejowej Zestern wypadł z pociągu na tor pewien mężczyzna, który następnie leżał między szynami 11 godzin bez przytomności.

W tym czasie przejechało nad nim blisko 70 pociągów osobowych i towarowych nie czyniąc mu żadnej szkody.

Z Państw Bałtyckich.

Estonja.

Pożyczka zagraniczna dla Estonji.

TALLIN, 2.1 ATE. Dzienniki podają tekst protokółu Ligi Narodów w sprawie pożyczki zagranicznej dla Estonji. Protokół składa się z 6 części. Pierwsza zawiera ogólne dane o projektowanej pożyczce, druga omawia gwarancje. Pożyczka będzie zabezpieczoną dochodami akcyzowemi z tytoniu, piwa, zapałek i t. d. Bez zezwolenia Ligi Narodów dochody z tych źródeł nie będą mogły być użyte jako gwarancja dla innych pożyczek. W razie, gdyby wpływy okazały się niewystarczające, komisarz Ligi Narodów będzie miał prawo zażądać gwarancyj uzupełniających. Sprawy sporne rozstrzyga Rada Ligi Narodów. Część trzecia protokółu omawia atrybucje komisarza finansowego. Część czwarta normuje zużycie sumy pożyczkowej. 1 miljon funtów otrzymuje bank emisyjny, 351.000 bank hipoteczny.

Z ZAGRANICY

Wpierw ewakuacja Nadrenji a potem porozumienie.

PARYŻ. 3. I. (Pat). Berliński korespondent „Journale" miał wywiad z von Jecklinem, który przemawiał w imieniu biura politycznego partji niemiecko-narodowej. Von Jecklin oświadczył, że nacjonaliści pragną wziąć udział w rządzie.

Gdyby większość Reichstagu odmówiła zaufania tego rodzaju rządowi wówczas należałoby przystąpić do nowych wyborów. Hasłem polityki zagranicznej tego rządu—mówił v. Jecklin — będzie bezpieczeństwo, równość, lojalna polityka pacyfistyczna.

Na koniec v. Jecklin zaznaczył, że dopóki nie nastąpi ewakuacja Nadrenji i Zagłębia Saary porozumienie francusko-niemieckie jest niemożliwe.

Skutki mrozów w Hiszpanji.

MADRYT. 3. I. (Pat). W całej Hiszpanji panują silne mrozy i śnieżyce.

Pięć pociągów zostało zatrzymanych w drodze na skutek zasp śnieżnych głębokich na 3 metry.

W Madrycie z powodu mrozu zamarzło 6 osób na śmierć. Z powodu nawałnic na morzu wiele parowców zatonęło.

Szkody wynoszą 250 miljonów pesetów.

Liga Narodów zlikwiduje każdy zatarg.

PARYŻ, 3.I. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem „Journala", Briand zaprzeczył między innemi, jakoby w czasie pobytu jego w Genewie zaznaczył się jakikolwiek rozdźwiek między nim, a jego współpracownikami lub kolegami w Ministerstwie.

Briand dał wyraz przekonaniu, że Liga narodów potrafi zebrać się w ciągu 48 godzin i zlikwidować na drodze pokojowej wszelką groźbę zatargu nawet pomiędzy wielkiemi mocarstwami.

Wystąpienia antychrześćjańskie w Chinach.

HANKOU. 3.I (Pat). Misje katolickie donoszą o antychrześcjańskich wykroczeniach ze strony ludności chińskiej, która podpala kościoły i plądruje własność katolicką.

Koncesje cudzoziemskie w Kiu-Kiang strzeżone są przez oddziały żołnierzy. Celem obrony cudzoziemców przybyła tam kanonierka angielska.

Wobec niemożności zapewnienia bezpieczeństwa życia przebywającym w prowincji Kiang-So misjonarzom brytyjskim, rząd brytyjski zalecił misjonarzom opuścić niespokojną prowincję chińską.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

CALEXICO, 3.I (Pat). (Kalifornja). W Calexico i Moxicadi dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi, przyczem pożar objął 2 budynki w Moxicali.

Nastąpił wybuch wulkanu Black Butto.

ARTUR GÓRSKI.

Stanisław Szukalski.

(*Dokończenie*).

Po tem pobieżnem rozpatrzeniu się w artyście i jego dziełach, łatwiej nam teraz przyjdzie przejść do samego projektu nagrodzonego w Wilnie.

Na postumencie granitowym, podobnym do wzgórza o linjach archaicznych, jakby prahistorycznych,—siedzi człowiek nagi, z bronzu, w ruchu cokolwiek podobnym do ruchu Lakoona, z głową na lewo i nieco w tył odrzuconą, z twarzą zaopatrzoną w dalekość nieba czy otchłań duszy własnej? Kawał tęczy strzela łukiem od jego stóp i przechodzi pod lewą ręką. Ręka ta zgięta sięga dłonią pod stygmat na piersi lewej i chwyta jakby krew niewidzialną. Na tęczy po za lewym ramieniem siedzi orzeł i wychyliwszy głowę pomiędzy łokciem i piersią Mickiewicza, pije krew serdeczną z dłoni. Ogon orła stylizowany heraldycznie.

Całość z przodu wyrazista, z prawego boku harmonijną, dzięki linji zbiegającej od głowy aż do palców stopy, z lewego boku zato porwana, niespokojna. Ale główną uwagę przykuwa głowa. Wyraz twarzy. Jest w niej głęboka potęga. Umiłowanie bezmierne, religijne. Cierpienie nieosobiste. Moc. Znane nam rysy Mickiewiczowskie, przekute w bohaterstwo ofiarne. To bohater, to człowiek myślą boską owiany. Wystrój archaiczny na głowie świadczy o tem, że wystrój troche podobny do tjary Ozyrysa, trochę do stroju bogów indyjskich. Ta sama oznaka boskiego namaszczenia w bronzowym ornamencie, który spada z pleców w dół i łączy się z niemi jak w posągach bóstw egipskich. Oznaki deifikacji... Człowiek, w którym jest Królestwo Boże.

Zapomniany o szczegółach, o których chcielibyśmy w pierwszej chwili dyskutować z autorem, wracamy do całości, ciągnie nas głowa przedewszystkiem. Tak, to jest Mickiewicz, po raz pierwszy naprawdę Mickiewicz. Potęga genjuszu i ofiary. Tezeusz chrześcijański. W tejże chwili uderza nas nowa analogja. Jużeśmy gdzieś widzieli ujęce podobne. Ale gdzie? Czy to nie stacje kalwaryjskie, jak je stworzyła religia i wyobraźnia ludu? Czy to niepodobieństwo z Chystusem Dumającym naszych przydrożnych kapliczek? Teraz poczynamy pojmować dlaczego ten Mickiewicz jest nagi, dlaczego ma stygnaty, dlaczego karmi orła swoją krwią. Dlaczego nie jest ani w tużurku, ani w płaszczu antycznym, nie trzyma ręki na piersiach, nie podnosi jej do góry, nie pokazuje na siebie, nie obejmuje dłonią rękopisu. Dlaczego ma tęcze u nóg. Jak szczęśliwym pomysłem ta tęcza przymierza, z orłem, który na niej spoczywa. Mówią, że dziwactwem jest rzeźbić tęczę, że tęcza nie jest rzeczą plastyczną. A czy średniowiecze nie rzeźbiło jej po kościołach, pomiędzy prezbiterjum a nawą? Czy nie stawiało na niej świętych i pasji Chystusowej?

Modelacja ciała pełna subtelności i napięcia. Zamiast antycznej pięknej bryły mamy tu sprężynę ducha, fala mięśni przelewa się w falę, posłuszna cudzemu rytmowi, który zdaje się płynąć od i ku niej podążać z powrotem. Tak tworzył Wit Stwosz swojego Chrystusa w Marjackim kościele, tak modelowali Donatello i Chiberti. Te ciała są rusztowaniem ducha i w tem jest ich nowe piękno. I one, jak ten pług skrzydlaty, orzą twardą rzeczywistość w skiby biegnace w nieskończoność. Prawa ręka Mickiewicza wzniosla się lekko ponad tęczę, wybiegła w przestwór ku czemuś umiłowanemu, a tyle jest w niej rzewnego ojcowstwa, tyle błogosławieństwa... I znów powracamy do skłonu głowy. Jest w tem coś Chrystosuwego — cała epopeja miłosnej zadumy, ekstazy. Pijemy z tej twarzy dobroć bezmierną, jak ten orzeł pije ciągle krew z ręki i pić ją będzie na zawsze.

Taki pomnik potrzebuje swego otoczenia, swej gontyny. On nie może stać na rynku, pośród banalnych kamienic, otoczony gwarem ulicznym. Jemu trzeba uroczyska. W odosobnieniu, wśród domów, jodeł, wśród lip, w ciszy, w słońcu. Gdzieś pod miastem, w parku na ten cel założonym, w swojejem własnem otoczu. Wszystko co muzealne winno być od niego dalekiem. Trzeba mu życia, jak sam jest żywy, ale życia z tej samej skali i sfery. Trzeba mu oddechu wieczystości, oddechu Bóstwa, tego Bóstwa, o którego walczył w życiu świata i którego nosił w sobie Tam dopiero i wtedy zacznie on działać. Zacznie darzyć krwią swoją i błogosławić. I wystarczy widzieć go od czasu do czasu, owszem nie codzień tem lepiej. Mogą stać w Krakowie i Warszawie pomniki Mickiewicza wśród zgiełku miejskiego, bo mają wartość li tylko architektonicznej ozdoby, czegoś więcej nikt z nich nie wykrzesze. Ale ten pomnik mówi na głos żywy, mówi mową mickiewiczowską. Jednak, aby ją usłyszeć, trzeba ciszy.

Szczęśliwą rękę miał Ruszczyć. Człowiek Wilna, ogłaszając ten konkurs. Temu zdarzeniu zawdzięczamy dzisiaj najlepszy in spo pomnib Mickiewicza, jakby dobyty z podświadomości narodu. Zawdzięczamy też i rewelacyjne zwrócenie uwagi na Szukalskiego. Należy ten fakt wykorzystać i przygarnąć naprawdę tego pierwszorzędnego artystę, który już dziś przerasta Bourdella — skłonić go do powrotu do kraju i otoczyć najżyczliwszą opieką. Może to wpłynąć korzystnie na dalszy rozwój tego potężnego talentu, — bo już dzisiaj mam to wrażenie że artysta ten, przez zaczepienie się o Mickiewicza, wyszedł ze swojej metafizyki nocy, a wkroczył w słoneczną religję Poety. Sam pomnik wyraźnie świadczy o tem. Czy to objaw stały, czy chwilowy w rozwoju jego—zobaczymy.

Życie gospodarcze.

Jeszcze o kursach rolniczych w Wilnie.

W uzupełnienie do podanych już przez nas wiadomości, zamieszczamy następujący, otrzymany komunikat w sprawie kursów rolniczych.

„Dbając o podniesienie kultury rolniczej w kraju, szereg Organizacyj rolniczych z. Wileńskiej projektuje urządzić około 12 stycznia 1927 roku wspólnie 2 kursa rolnicze.

Jeden z nich będzie czterotygodniowy Kurs Hodowlany dla drobnych rolników płci obojga i dozorców większych obór. Obejmować on będzie: żywienie, pielęgnowanie i wychów inwentarza. Wykładowcami będą: siły fachowe organizacyj rolniczych i p. p. profesorowie U. S. B. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywać się będą w ciągu całego dnia. Od słuchaczy wymagana jest umiejętność czytania i pisania. Opłata za kurs, wraz z mieszkaniem i opałem wyniesie 10 złotych. Kuchnia organizowana przy bursie ma być składkowa, produkta mają być przywiezione ze sobą, lub za gotówkę nabyte na miejscu. Pościel jak i przybory do jedzenia każdy z uczestników Kursu ma przywieźć ze sobą. Kurs odbywać się będzie o 9 klm. od Wilna w Szkole rolniczej w Bukiszkach. Po ukończeniu kursu odbędą się egzaminy i zostaną wydane świadectwa.

Podanie z prośbą o przyjęcie, według niżej podanego wzoru, przyjmują do 7 stycznia 1927 r. Wileńskie Tow. Rolnicze. Wilno Zawalna 9 i Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej, Wilno W. Pohulanka 7. O przyjęciu na kurs i o dniu rozpoczęcia takowego zgłaszający się będą powiadomieni listownie.

Drugim zaś będzie sześciotygodniowy Kurs Gospodarstwa Wiejskiego, przeznaczony dla szerszych warstw rolniczych i inteligencji. Obejmować on będzie przedmioty: rolnictwo, sadownictwo, warzywnictwo, przetwórstwo owocowe i warzywne, pszczelnictwo, chów inwentarza domowego i drobiu, mleczarstwo, organizacja gospodarstw i spółdzielczość. Na prelegentów zaproszono siły naukowe U. S. B. i szkoły głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, oraz specjalistów organizacyj rolniczych i szkół fachowych. Wykłady, połączone z pokazami i zajęciami praktycznemi, odbywać się będą w Wilnie w godzinach wieczorowych od 5 do 8 wieczór. Opłata za kurs razem z kosztami egzaminacyjnemi wynosi 10 złotych. Dla udogodnienia korzystania z Kursu dla zamiejscowych, zorganizowana została w Wilnie bursa bezpłatna. Jednocześnie poczynione są starania o zmniejszenie kosztów wyżywienia słuchaczy; prawdopodobnie możliwem będzie uzyskanie bezpłatnych obiadów dla słuchaczy zamiejscowych. Życzący korzystać z bursy, słuchacze zamiejscowi, powinni przywieźć z sobą pościel przybory do jedzenia i środki na wyżywienie. Na kurs będą przyjmowane osoby płci obojga, dostatecznie przygotowane, w każdym razie z wykształceniem nie mniejszem jak 4 oddziały szkoły powszechnej, lub równorzędnem. Podania o przyjęcie na ten kurs, według podanego wzoru, należy przysyłać do dnia 7 stycznia 1927 r. pod adresem: Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. Wileńskiej, Wilno. W.-Pohulanka 7. Po zakwalifikowaniu zgłaszającego się na kurs, będzie takowy powiadomiony listownie o przyjęciu i tylko wówczas może na Kurs przyjechać. Kurs nieodwołalnie rozpocznie się 12-go stycznia 1927 r.

Urządzenie tych Kursów w Wilnie ma na celu zmniejszenie kosztów organizacyjnych z tem związanych i całkowite obsadzenie kursu wybitnemi siłami fachowemi i lektorskiemi, jak również możliwem jest w tym wypadku uzupełnianie wykładów niezbędnemi demonstracjami i pokazami, o co bardzo trudno, organizując takowe Kursa na powiatach. Uzasadnia nasze twierdzenia wysoka frekwencja podobnych Kursów, jak to mieliśmy możność obserwowania w latach ubiegłych i wyniki dodatnie, jakie te Kursa dają.

Jednocześnie się nadmienia, iż tem samem nie zostaje zaniechana praca urządzania krótkoterminowych 3 i 6 dniowych Kursów w Kółkach Rolniczych na miejscu".

KRONIKA KRAJOWA.

Projekt dekretu o badaniu kosztów produkcji.

Rada Ministrów uchwaliła po dłuższej dyskusji projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu „Komisji Ankietowej dla badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany". Projekt powyższy, posiadający doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego, składa się z 25 artykułów, z których najważniejsze podajemy poniżej.

Art. 2 stanowi, iż komisja składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i najwyżej 35 członków, powoływanych przez szefa rządu na zasadzie uchwały Rady Ministrów.

W skład komisji wchodzą: 6 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby handlowe i przemysłowe, oraz centralną organizację przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, 9 członków z pośród kandydatów pracowniczych związków zawodowych, 6 członków z pośród kandydatów Izb rolniczych i organizacyj producentów rolnych, 2 członków, przedstawionych przez centralne organizacje spółdzielcze, wreszcie 6 członków, powołanych z pośród teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego.

Przewodniczący i jego zastępca są powoływani z poza grona członków komisji ankietowej.

Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów może powołać dalszych czterech członków, zaproponowanych przez komisję ankietową. Członkowie komisji składają w ręce prezesa Rady Ministrów przyrzeczenie, że obowiązki swe będą pełnić według najlepszej wiedzy i sumienia i wszystkie wiadomości uznane za poufne zachowają w tajemnicy.

Art. 7 W pracach komisji i jej podkomisyj biorą udział delegaci rządu z głosem doradczym. Ministrowie Spraw Wewnętrznych, spraw wojskowych, skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji, robót publicznych, pracy i reform rolnych wyznaczają po jednym stałym delegacie. Komisja ma nadto prawo wzywać rzeczoznawców.

Art. 9 określa prawa komisji ankietowej i jej podkomisyj, a więc odbieranie zeznań potrzebnych dla prac komisyj, zasięganie opinji i informacyj, badanie przedsiębiorstw i t. d. Komisja i podkomisje mogą przeprowadzać badania pod przysięgą.

Art. 10. Przy badaniu osób i rzeczoznawców, oględzinach na miejscu, oraz sprawdzaniu ksiąg i dokumentów, komisja stosować będzie przepisy ustawy o postępowaniu cywilnem, o ile rozporządzenie niniejsze nie stanowi inaczej. Nikt nie ma prawa odmawiać zeznań jako świadek, lub rzeczoznawca. Wyjątek stanowią krewni właściciela i dyrektorów przedsiębiorstw w linji prostej, ich małżonkowie, oraz rodzeni bracia i siostry, dalej adwokaci co do wiadomości powziętych przy wykonywaniu zawodu.

Art. 11. Tajemnice handlowe i techniczne badanych przedsiębiorstw będą uznane przez komisję za poufne.

Rewizje w bankach.

W ciągu m. grudnia r. b. Komisarjat bankowy przeprowadził 8 rewizyj banków akcyjnych w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej. We wszystkich wypadkach stwierdzone zostały mniej lub więcej znaczne niedomagania, uchybienia i niedokładności. W dwóch wypadkach postawione zostały wnioski o przeprowadzenie natychmiastowej likwidacji, a to w celu uniemożliwienia przyjmowania nowych wkładów, jak również w celu ochrony interesów wierzycieli od dalszych strat. Odnośnie innych stwierdzonych uchybień wydane zostały stosowne zarządzenia.

SPRAWY PODATKOWE.

Termin wykupna świadectw przemysłowych.

Z dniem 31 grudnia upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927. Termin ten nie zostanie odroczony. Ministerstwo Skarbu wydało telegraficzne zarządzenie, aby niezwłocznie, poczynając już od dn. 3 stycznia 1927 r., władze skarbowe przystąpiły do ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z mocy art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Podatki w styczniu.

Min-stwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m. styczniu r. 1927 przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) Do 15 stycznia włącznie wpłata państwowego podatku przemysł. od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przem. I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handl., oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do 15 stycznia wpłata zaliczki na poczet państw. podatku przemysłowego od obrotu za IV kwart. 1926 r. w wysok. 2/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za II półrocze 1925 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe.

3) Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytury i wynagrodzeń za najemną pracę—w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1927 r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 3-I. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,98	9,00	8,96

II. Dewizy

Londyn	43,77	43,88	43,66
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	35,63	35,72	35,51
Praga	26,72	26,78	26,66
Genewa	174,30	174,73	174,87
Rzym	40,50	40,60	40,40

AKCJE

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	85,25—84,50
Związek spółek zarobk.	5,60
Lilpop	16,10—16,00
Modrzejów	3,75
Ostrowiec	8,40—8,45
Rudzki	1,08
Starachowice	2,06

Z całej Polski.

Wylosowanie pożyczki dolarowej.

WARSZAWA, 3.I. (Pat.). Dziś o godz. 10-ej rano w mniejszej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie wygranych 5 proc. premjerowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły na numery: 8.000 na Nr. 597328, 3000 dolarów — Nr. 268166, 1000 dolarów Nr. 729156, 714655, 143614, 393773, 634553. Razem wylosowano 57 premji na ogólną sumę 25.000 dolarów.

Zwolnienie sekretarza gen. P. K. O.

WARSZAWA. 3.I. (Pat.). W związku z reorganizacją Pocztowej Kasy Oszczędności i zniesieniem stanowiska sekretarza generalnego został przeniesiony w stan spoczynku p. Kazimierz Lalewicz, dotychczasowy sekretarz generalny P. K. O., pełniący obowiązki radcy prawnego.

Inauguracyjne posiedzienie trybunału kompentencyjnego.

W dniu 3 stycznia o godz. 5-ej popołudniu odbyło się w sali Najwyższego Trybunału Administracyjnego posiedzenie inauguracyjne trybunału kompentencyjnego, powołanego do życia na podstawie art. 85 Konstytucji. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Trybunału dr. Różycki. W uroczystości wzięli udział pos. Polakiewicz, jako referent budżetu Prezydjum Rady Ministrów oraz przedstawiciele sądownictwa i palestry.

Sprawy mniejszości narodowych.

Min. Sławoj-Składkowski w wywiadzie z przedstawicielem *„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"* poruszył m. in. sprawę stosunku do mniejszości narodowych:

„Jest on—zdaniem ministra—uwarunkowany stosunkiem samego państwa do mniejszości narodowych, dalej stosunkiem mniejszości do państwa—wreszcie całym szeregiem czynników natury ekonomicznej. Rząd może się opiekować kresami w miarę obecnych możliwości państwowych. Podkreślić muszę—kontynuuje minister energicznie—dobrą wolę rządu, wobec mniejszości, wypływającą z podstaw naszej konstytucji: jednakowe traktowanie wszystkich obywateli i zaspokajanie ich kulturalnych, duchowych i ekonomicznych potrzeb. Należy podkreślić dobrą wolę ze strony centralnych władz administracyjnych w kierunku ogółu wytycznych w sprawie mniejszości narodowych, jakoteż i przekazywanie tej dobrej woli miejscowej administracji na kresach. Szereg delegacyj z naszych wschodnich ziem, przybywających do mnie, stwierdził jednomyślnie, że stosunek administracji państwowej do ludności ulega znacznej zmianie na lepsze. Przy dobrej woli stron obydwu — podkreślam stron obydwu—można oczekiwać stopniowego zlikwidowania palącego problemu mniejszości narodowych w Polsce".

„Dziennik Lwowski" donosi, że w kołach ukraińskich we Lwowie otrzymano z Pragi wiadomość, że konferencja p. Hołówki, rzeczoznawcy dla spraw mniejszości narodowych w komitecie politycznym Rady Ministrów z ukraińskiemi profesorami Uniwersytetów, bawiącymi w Czechosłowacji skończyła się z pozytywnym wynikiem.

Przedmiotem konferencji były ukraińskie sprawy szkolne.

Podobno ukraińscy uczeni mieli zasadniczo się zgodzić na utworzenie Uniwersytetu ukraińskiego w jednem z miast Małopolski Wschodniej z wyłączeniem Lwowa, pozatem ze strony p. Hołówki mieli otrzymać uczeni ukraińscy przyrzeczenie na cały szereg koncesji na polu ukraińskiego szkolnictwa niższego i średniego.

Przedstawiciele szkolnictwa zawodowego u min. Bartla.

P. wicepremjer prof. Bartel przyjął na oddzielnej audjencji zarząd główny sekcji nauczycieli zawodowych Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, który złożył wyczerpujący memorjał w sprawie ustroju i dezyderatów szkolnictwa zawodowego w Polsce. P. wicepremjer przyjął przychylnie memorjał, uważając go za materjał bardzo odpowiedni wobec pracy w łonie ministerstwa W. R. i O. P. nad projektem ustawy ramowej o ustroju szkolnictwa w Polsce. Gdy projekt ministerjalny będzie gotowy i przyjęty przez komisję ministerjalną, p. vice-premjer zwoła konferencję z udziałem nauczycielstwa, w której wezmą udział i przedstawiciele zarządu głównego sekcji nauczycieli szkół zawodowych T. N. S. P.

P. wicepremjer wypowiedział się przytem za możnością przechodzenia z jednego stopnia do drugiego w szkolnictwie zawodowem, aż do specjalnych studjów wyższych włącznie, jak również za nadaniem tytułów zawodowych i uprawnień absolwentom szkół zawodowych, pozwalających na wykonywanie zawodu w zakresie swej specjalności.

Pozostawienie w mocy postanowień ustawy sanacyjnej w stosunku do nauczycielstwa zarówno szkół zawodowych, jak i innych, p. wicepremjer uznaje za krzywdzące i zapowiada zniesienie ich w pierwszem półroczu 1927 r. i tem wcześniej, im wcześniej na to środki budżetowe państwa pozwolą.

Gen. Malczewskiemu wytoczono sprawę honorową.

Po umorzeniu sprawy karnej gen. Malczewskiego wpłynęła do generalskiego sądu honorowego w Warszawie sprawa honorowa przeciw temuż gen. Malczewskiemu z powodu ujawnienia pewnych momentów zachowania się jego w r. 1918 we Lwowie z czasów walk z Ukraińcami.

Gen. Malczewski mianowicie nie wstąpił do szeregów oddziałów polskich, ogłosił się neutralnym, pozostał po stronie ukraińskiej, ostrzegał pewnego razu patrol ukraiński przed niedostatecznem zabezpieczaniem się i miał jadać w stołowni ukraińskiej.

Wobec przejścia jednak gen. Malczewskiego w ostatnich dniach w stan spoczynku, sprawa honorowa z powodu tych zarzutów powstała zostanie niezawodnie umorzona.

P. Przepiórka zwycięzcą w turnieju szachowym.

Turniej szachowy, który się przed kilku dniami zakończył w Monachjum dał następujące końcowe wyniki. Pierwszy Przepiórka z Warszawy—4 i pół punkt., drugi Bogoljubow—3 i pół p., trzeci Spielman—3 p., czwarty Sämisch 2 i pół p., piąty Gebhard 1 p., szósty Schmidt—pół p.

SPORT.

Zarząd Sekcji Narciarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 9-go stycznia r. b. organizuje pierwsze w sezonie propagandowe zawody narciarskie, dostępne dla członków wszystkich towarzystw sportowych oraz niestowarzyszonych.

Na program zawodów składają się: biegi wprawnych,—8 klm., początkujących 6 klm., młodszych (uczni—od lat 16 do 18)—4 klm. to samo dla pań. Pozatem przewidziane są skoki na szkolnej skoczni.

Miejscem zawodów będą wzgórza Antokolskie przy ul. Holendernia, za gmachem budującej się szkoły Technicznej. Początek zawodów o godz. 11-ej, zgłoszenia zawodników do dnia 7-go stycznia r. b. w sekretarjacie A. Z. S. Bakszta 11.

Mecz siatkówki Warszawa—Wilno 2:0.

W czwartek odbył się w szkole Rontahlera mecz siatkówki pomiędzy reprezentacjami szkół średnich Wilna i Warszawy. Zwyciężyła reprezentacja szkolna stolicy w stosunku 2:0 (15:3, 15:14). Z drużyny warszawskiej wyróżniły się Miłosz, Lech i Wierszyło oraz Dygas, a z drużyny wileńskiej — Hołownia i Cierzejewski. Sędziował p. Chrapowicki. Publiczności 100 osób. Pozatem odbyły się dwa przedmecze, a mianowicie: AZS II—Polonja II 2:0 i repr. szkolna Warszawy—AZS 2:0.

W dniu dzisiejszym odbędzie się mecz siatkówki pomiędzy reprezentacją wileńskich szkół średnich a reprezentacją warszawskich szkół wyższych o godz. 13-ej w szkole Ronthalera (Polna 46). Skład reprezentacji stołecznej będzie następujący: Schmidt, Mościcki, Wojciechowski, Derwiński, Kwast i Baum.

Kupujcie „Kurjer Wileński".

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

Ostatni Dinosaurus

II.

A nazajutrz roziskrzył swój tron bóg Szamasz, słońce gorejące, nad złotą pustynią. I lał się z szafirowego bezbrzeżnego nieba biały żar świetlistemi strugami. Orszak Gudei posuwał się pustynnym szlakiem, a dwóch ludzi dźwigało ciężki kosz, pełen liści drzewa Mardukowego i owoców przeróżnych.

Krwiożercze słońce kąsało ramiona i głowy poprzez białe osłony, tkane z najcieńszej wełny. Konie węszyły piasek rozdętemi nozdrżami i rżały.

Nieopodal skał kredowych dźwignął się z piasku lew i odszedł w złotoszafirową dal, wstrząsając grzywą i rycząc. Był jakby zlękniony odchodząc, nie jak zwierz, co się czai, lecz jak zwierz, co się ukrywa.

Stanęły konie, jak wryte i drżały, a ciosy rzemiennych biczów nie zmusiły ich do posłuchu.

Gudea za dobrą wróżbę poczytał lęk lwa. Rozkazał, by dwoje sług z końmi zostało, a sam dotknął stopą rozpalonego piasku pustyni.

Szedł i cierpiał od żaru, ale nie czuł męki pragnienia. Bowiem duma osłoną mu była i ochłoda. Śladem jego podążali słudzy, ze schylonemi głowami, nie śmiąc szeptać pomiędzy sobą.

Przed wejściem do pieczary leżał na piasku smok.

Potężne cielsko lśniło wszystkiemi barwami tęczowego łuku, przelewającemi się w słońcu po łusce szarozielonej.

Ogon zwinął, a główkę małą na długiej szyi dźwignął niedbale. Wpatrzyły się w przybywających oczy krągłe i żółte, bezmyślne oczy gada.

Gudea padł na twarz, a za nim jego orszak. Gad patrzył obojętnie i wygrzewał się na słońcu. Dobrze mu tu było i nie chciał ruszyć się z miejsca. Łagodny gad trawożerczy nie rzucał się na ludzi.

Gudea wyprostował się zwolna i skinął na swoje sługi. Podeszli z koszem liści i owoców, zrzucili zeń ciężką pokrywę. Gad drgnął i potoczył wślad ich ruchów sennem spojrzeniem.

Wówczas Gudea przemówił:

„Oto przychodzimy do ciebie, święty wysłańcze Marduka, ja, wysłaniec Urniny z Lagasz i orszak moich sług. Ja, wysłaniec, króla wielkiego, króla królów, pana czterech stron świata.

Powiedz, jaką panu mojemu od boga przynosisz wieść? Zali wróżysz klęski? Zali zwycięstwa? Zali ukarać nas chcesz? Zali opieką otoczyć? Powiedz".

Gad milczał.

Bielały nad nim oślepiająco kredowe skały i żarzyła się nieba głąb modra, z roztopionego słońca uczyniona. Gudea posunął smokowi kosz ofiarny.

„Milczysz, potężny? Nie dostojniśmy twej mowy? Przeto milcz, a odpowiedz czynem. Przyjmujesz naszą ofiarę? Odrzucasz li? Sięgnij".

Do świadomości jaszczura doszło nareszcie, że coś przed nim stoi. Leniwie sięgnął straszliwym łbem, wsunął paszczę w kosz i wyciągnął zeń nieco liści. Sapnął dziwnie i pożarł.

Słudzy Gudei jęli zlekka uderzać w dłonie na znak radości. Kiwali się miarowo na dwie strony i śpiewali pieśń, jednostajną a groźną i wrącą, jak pustynia sama. Była to pieśń o pognębieniu wrogów.

Smok jadł.

Gudea stał o pół rzutu oszczepem, z wiernym mieczem u boku, na włóczni wsparły. A gdy tak stał — wspomniał na piękną Anat i niespodziany płomień objął mu serce.

Jakby wszystkie strzały słoneczne razem się zbiegły i uderzyły go w pierś.

Pomyślał wówczas, że źle się stało, iż obiecał kapłanowi Eanatum piękną Anat uczynić królową. I że król może, na prośbę gorącą i w nagrodę za ukojenie smoka, odda mu przywiezioną dziewicę za żonę?

W tej samej chwili dźwignął się smok z przeraźliwym wrzaskiem i stanął na tylnych łapach. Dwa snopy żółtych płomieni trysnęły z gadzich oczu. Ryknął raz jeszcze i jął się kręcić w kółko, wyprostowany, olbrzymi, jak żywa, ruszająca się góra. Zasłonił Gudei szafirowe niebo i białe skały kredowe. Zasłonił zielony pas niedalekich bagien, oddzielających pustynię od morza szmaragdowym półksiężycem. Zasłonił cały świat.

Szarozieloną chmurą zawisł nad głową Gudei, a chmura kołysała się, chwiała, opadała i wznosiła się wzwyż, a potworne cielsko cuchło piżmem i bągnem, w którem nurzało się niedawno.

Ludzie Gudei pierzchli w popłochu, jak pierzchają liście palmowe przed huraganem pustyni. Liście palmowe od macierzystego pnia oderwane.

Gudea nie dobył miecza i nie wzniósł oszczepu. Świętym był smok, a on był prochem i pyłkiem u stóp olbrzymiego jaszczura.

Gudea stał i czekał, aż smok oddalić się raczy i myślał o białej szacie Anat.

Ale smok runął nagle całym potwornym ciężarem na człowieka.

I padł Gudea, zmiażdżony cielskiem smoka, a złoty piasek pustyni chciwie wypił jego krew purpurową.

Zasię gad oszalały pognał przez pustynię, dudniąc jak sto gromów.

(Dokończenie nastąpi).

Major Kirtiklis naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa wojew. wileńskiego.

Major Kirtiklis znajduje się w nielada opałach. Przed kilkoma dniami w prasie lubelskiej ukazały się wzmianki o mianowaniu mjr. Kirtiklisa wice-wojewodą lubelskim. Wojewoda białostocki zwrócił się do władz centralnych z prośbą o mianowanie mjr. Kirtiklisa naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa województwa białostockiego. Niezależnie od tego chodziły słuchy o mianowaniu p. mjr. Kirtiklisa wice-wojdwodą nowogródzkim.

Tymczasem jak się dowiadujemy mjr. Kirtiklis ma zostać mianowany naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie wileńskiem. Nominacja ma być podpisana w najbliższych dniach. Jak z tego widać mjr. Kirtiklis, pomimo tylu ponętnych propozycyj wolał niższe stanowisko naczelnika wydziału, ale w Wilnie, niż stanowisko wice-wojewody, ale na obcym sobie terenie. Z.

Manifestacja przed mieszkaniem p. wojewody.

Przed kilkoma dniami wojewoda wileński wydał zarządzenie, zabraniające brania udziału w manifestacjach i pochodach, noszących charakter polityczny, młodzieży niepełnoletniej. Zarządzenie to jest oparte na odnośnem rozporządzeniu władz centralnych i na brzmieniu konstytucji, która uprawnia do brania udziału w życiu politycznem tylko osoby posiadające określony cenzus wieku. W kilka dni po ogłoszeniu tego zarządzenia w różnych okolicach miasta pojawiły się transparenty z napisami *„precz z zarządzeniem faszystowskiem"*, *„precz z wojewodą Raczkiewiczem"*

Między innemi znalazła policja podobny transparent na ulicy Antokolskiej, na Zarzeczu i t. d.

W dzień Nowego Roku, w czasie kiedy przedstawiciele władz i społeczeństwa składali w pałacu po biskupim na ręce p. wojewody p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu życzenia noworoczne, u wylotu ulicy Skopówka i na Placu Napoleona około godziny 3-ej po południu zebrała się grupa młodych komunistów (komsomolców) i wznosząc okrzyki, podeszła pod gmach, w którym zamieszkuje wojewoda. Za chwilę z ulicy Skopówka przyleciał do grupy manifestantów komsomolec z czerwoną płachtą i napisem „precz z faszystowskiem zarządzeniem", „precz z wojewodą wileńskim". Odezwały się głośne okrzyki pod adresem p. wojewody.

Z podworza pałacu wyłoniła się wówczas tyraljera z 10 policjantów, która rozproszyła młodocianych manifestantów. Na miejscu policja aresztowała 11 osób, z których dotychczas siedzi pod kluczem 5.

Ciekawe, iż z tą akcją solidaryzują się niezależni i cała lewica żydowska.

KRONIKA.

Wtorek 4 stycznia	Dziś: Tytusa B. W. Jutro: Telesfora P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 45 Zachód „ g. 2 m. 59

MIEJSKA.

— **Wydział Elektryczny** niniejszem komunikuje, że d. 5.I 1927 r. we środę prąd zmienny będzie wyłączony w mieście od g. 10 rano do 13-ej po południu.

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:** *Komisarjat I:* Zaul. Oszmiański 1, 2. Szawelska 3, 4. Szpitalna 8, 16. II-ga Jatkowa 4. Ostrobramska 9, 11. Żydowska 15.

Komisarjat II: Żelazna Chatka 15, 17, 22, 28, 33, 34, posesje: Pacharewa, Zurowa, Dudoja, Gryckiewicza, Ogórcowa, Potockiego, Sawickiego, Wobolewskiego, Borejki, Narkiewicza, Boruszki, Paszkowskiej, Górskiego.

Komisarjat III: Dąbrowskiego 3, 5, 7, 9. Św. Jakóba 6-b. Gazowa 4. I-a Baterja 1, 2, 2-a, 3, 4, 5, 7, 9, 11.

Komisarjat IV: Lwowska 4, 18, 20, 34, 38, 43, 57, 63.

Komisarjat V: Prosta 1, 13, 15, 19, 23, 25, 29, 2-4, 8, 10, 10-a. Zgoda 3, 9, 11, 13. Pokój, cała za wyjątkiem 1, 4, 5, 15, 17, 21.

Komisarjat VI: Antokolska 80, 82 (2 domy), 84, 84-b.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika Polskiego** odbędzie się dn. 4 stycznia r.b. o godz. 17 min. 30 w Wielkiej Sali Województwa (Marji Magdaleny 2).

Działalność Koła według projektu organizatorów będzie polegała przedewszystkiem na niesieniu pomocy młodzieży wileńskiej, studjującej poza Wilnem.

Sądzimy że liczne zgromadzenie w tym dniu wszystkich sympatyków powyższej sprawy będzie dowodem, jak żywotną i aktualną jest akcja naszego społeczeństwa w kierunku zaopiekowania się młodzieżą akademicką.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymali zasiłki.** Fundusz Bezrobocia, mieszczący się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, dzięki otrzymaniu za miesiąc grudzień od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dodatkowych 6000 zł. zdołał zaspokoić prawie wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, uprawnionych do pobierania zasiłków. (s)

ZJAZDY.

— **Zjazd właścicieli Sadów ziemi Wileńskiej.** W dniu 23—24 stycznia 1927 roku odbędzie się organizacyjny Zjazd Właścicieli Sadów ziemi Wileńskiej, celem omówienia potrzeb sadownictwa krajowego i zorganizowania Związku Posiadaczy Sadów. Organizują ten Zjazd: Wileńskie T-wo Ogrodnicze wespół ze Związkiem Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej.

W związku z obradami przewidziane jest wygłoszenie referatów: „O doborze odmian drzew owocowych dla z. Wileńskiej" przez p. prof. Hrebnickiego; „O zbiorze i pakowaniu owoców" przez p. K. Sienkiewicza, „O zagospodarowaniu zaniedbanych sadów" przez p. J. Krywko i „O kredytach na gospodarstwa sadownicze" (zagospodarowanie i zakładanie sadów) vacat.

Zjazd obradować będzie w lokalu Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej, Wilno, W. Pohulanka 7. Początek Zjazdu 23.1-27 roku o godz. 12 w południe.

Wobec powyższego wszyscy właściciele sadów proszeni są o przybycie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Konferencja „Oze". Onegdaj odbyła się w Wilnie konferencja „Oze" (Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia). Na konferencji tej postanowiono przyłączyć się z „Toz" (T-wa Ochrony Zdrowia w Warszawie) i tem samem wszystkie oddziały tego towarzystwa, znajdujące się na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego, dołączone zostają do Centrali w Warszawie.

Prócz tego na konferencji dokonano nowych wyborów zarządu T-wa. (z)

Z POGRANICZA.

— **Przytrzymanie groźnego bandyty.** W rejonie Wojkowa posterunek P. P. przytrzymał we wsi Puszkarnia bandytę Borysa Antoniego, ściganego od 2 lat za udział w szeregu napadów rabunkowych.

Borys przez cały ten czas ukrywał się w Litwie Kowieńskiej i dopiero 28 ub. mies. przekroczył granicę do Polski.

— **Wysiedleni z Litwy.** W rejonie Rykont litewska policja graniczna wysiedliła z Litwy do Polski rodzinę Szukiewiczów, Wacława, Wiktorję i Katarzynę.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** Posterunek K. O. P. przytrzymał Klinównę Annę, która w rejonie Rykont przekroczyła nielegalnie granicę z Litwy do Polski.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś i jutro komedja Fredry (syna) „Oj młody, młody"! w opracowaniu Zespołu Reduty.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim.** Dziś na repertuar Teatru Polskiego wchodzi amerykańska komedja Mongommery'ego „Tajemnica powodzenia".

Jutro „Tajemnica powodzenia".

— **Popołudniówka czwartkowa.** We czwartek, jako w dzień Trzech Króli grana będzie po raz ostatni w sezonie krotochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

W akcie II-gim rewja taneczna.

— **Premjera następna.** Zespół Teatru Polskiego przystąpił do prób z sensacyjnej sztuki „Proboszcz wśród bogaczy".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Ja więcej żyć nie mogę.** W mieszkaniu swem przy ul. Kalwaryjskiej 21 powiesił się Josel Wiłkomir, lat 56, kasjer kantoru Klecki i Lewin, przy ul. Wielkiej 11. Wiłkomir pozostawił kartkę, pisaną w języku rosyjskim: „Ja więcej żyć nie mogę". Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— **Rabunek na zabawie.** Antoni Jerczewski, Ad. Mickiewicza 24, wraz z drugim osobnikiem, nazwiska nie ustalonego zaszedł do domu Nr. 4 przy ul. Końskiej, do Michała Jodkiewicza, gdzie odbywała się zabawa. Po wejściu do mieszkania Jerczyński został napadnięty, przyczem jeden z napastników grożąc rewolwerem przeprowadził u wymienionego rewizję osobistą, zabierając 10 zł. gotówką. Ustalono, że kradzieży dokonali Paweł Marciniak z bratem Aleksandrem, Kopanica 12, oraz Jan Witkowski, Końska 4.

— **Będzie miał na czem spać.** Z mieszkania Kopela Klisa, przy ul. Szklanej 16 m. 6, skradziono pierzynę i poduszkę wart. 300 zł. należące do Estery Cykińskiej, zam. tamże.

— **Uszkodzenie ciała.** Na ul. Piłsudskiego powracający do domu Adamowicz Jan, zam. Bagatela, d. Hajeckiego, napotkał trzech nieznanych mu osobników, przyczem jeden uderzył go nożem w nogę, zadając ranę. Pogotowie ratunkowe przywiozło Adamowicza do szpitala św. Jakóba. Napastnicy zbiegli.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Koń Marcina Rynkuna, lat 70, zam. we wsi Wierszyszki, gm. Mickuńskiej, wskutek przestraszenia się autobusu Nr. 14119, na ul. Tad. Kościuszki, począł unosić, przyczem Rynkun wypadł z sanek i doznał silnego pokaleczenia ciała. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Obłowili się.** Za pomocą otwarcia drzwi wytrychem, nieznani sprawcy skradli z mieszkania Jana Rukojcia, przy ul. Kalwaryjskiej 62, garderobę i 130 dolarów gotówką, na ogólną sumę 4,000 zł.

— **Nagły zgon.** Zmarł nagle na ul. Przejazdowej, Augustyn Filipowicz, Sierakowskiego 25. Zwłoki przesłano do kostnicy św. Jakóba. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

— **Podrzutek.** W godzinach wieczorowych funkcjon. II komis. znalazł około domu Nr. 16, przy ul. Subocz, niemowlę płci żeńskiej, w wieku jednego miesiąca, które umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zaginął.** Goj Anna, zam. Olimpja 10, zameldowała, że, dn. 23 ub. m. sublokator jej, Władysław Grozini, wyszedł do miasta i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzono.

— **Nielegalny wyrób papierosów.** W mieszkaniu Marjaszy Row, przy ul. Kalwaryjskiej 82 dokonano rewizji, przyczem odnaleziono tysiąc papierosów i 900 gr. tytoniu zagranicznego. Ustalono, że Row zajmowała się nielegalnym handlem wyrobów tytoniowych. Tytoń i papierosy skonfiskowano.

— **A jednak opadli.** Przez funkcjonarjusza Urzędu Śledczego zostali zatrzymani Michał Bockorzyński, Równe Pole 5, i Mikołaj Stankiewicz, Połocka 4, wraz z rzeczami pochodzącymi z kradzieży u Antoniego Trębacza, przy ul. Mętnej 11.

— **Stan wody na rzece Wilji.** Około więzienia na Antokolu, z powodu zatoru lodowego stan wody na rzece Wilji podniósł się do 2-ch metrów. Niebezpieczeństwo wylewu—nie zagraża.

Na prowincji.

— **Kto jak kto, ale posterunkowy winien umieć obchodzić się z bronią.** Na poster. P. P. w Mickunach pow. Wil.-Trockiego, poster. Edward Skorek pełniąc dyżur na posterunku, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z krótką bronią palną, spowodował wystrzał, przyczem przestrzelił sobie stopę lewej nogi. Post. Skorek został odwieziony do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

— **Podpalacz.** We wsi Nowiki, gm. Przebrodzkiej, pow. Brasławskiego wybuchł pożar w domu mieszkalnym Protazego Dorondy. Po upływie 2 godzin pożar zlikwidowano. Staty wynoszą 300 zł. Podejrzany o podpalenie Kimon Iwanow został aresztowany.

— **Koniokradztwo.** W nocy z dn. 28 na 29 ub. m. z zamkniętej stajni na szkodę m-ca wsi Krzywe Sioło gm. Kurzenieckiej, pow. Wilejskiego, Szymona Harasimowicza, został skradziony koń, wałach, maści szpakowatej, lat 5, grzywa na prawą stronę, ogon długi poniżej kolan, lewe przednie kopyto wewnątrz odłamane. Wart. 250 zł. Pościg zarządzono.

Z sądów.

Sprawy w Sądzie Apelacyjnym.

W dniu dzisiejszym na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego znajdą się następujące sprawy:

Sprawa Wulfa Klaczko osk. z art. 616 k.k.; Witolda Kozaka, Grzegorza Irenko i Jana Myczki osk. z art. 589 cz. II k.k.; Stefana Malikowskiego, Józefa Buczki i Albina Zamiechowskiego osk. z art. 51, 467 cz. II i 639 k.k. Sprawa ta nabrała w swoim czasie wielkiego rozgłosu. Są to bowiem byli funkcjonarjusze policji politycznej, którzy na stanowiskach dopuszczali się całego szeregu nadużyć, torturowali i znęcali się nad aresztowanymi. Jeden z podsądnych zamordował w powiecie wilejskim kobietę na tle erotycznem. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Sprawa Bazylego Atroszkina, Jana Falewicza i Edwarda Orbukiewicza osk. z art. 51, 157 k.k; Stefana Malikowskiego, Stanisława Sergina i Edmunda Ludkiewicza osk. z art. 51, 471 i 636 k.k.; Josiela Kaca osk. z art. 51, 587 k.k., Chany Rubinowicz osk. z art. 1270 Ust. Akc., Józefa Borowika osk. z art. 1270 Ust. Akc., Borysa Fiedziuszyna osk. z art. 1087 Ust. Akc., Icka Syniuka osk. z art. 126 cz. I k. k. *Zdan.*

Posłowie ukraińscy przed Sądem Apelacyjnym.

W r. 1923 komisja nietykalności poselskiej wydała prokuraturze kilku posłów ukraińskich Czuczmaja, Kozickiego i t. d. za ich rzekomo antypaństwowe wystąpienia na Wołyniu, gdzie mieli oni tamtejszych mieszkańców podburzać przeciwko państwu polskiemu.

Sąd Okręgowy w Równem skazał posłów ukraińskich na 2 — 4 lat więzienia. Skazani apelowali od wyroku Sądu I instancji do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sąd Apelacyjny wszystkich skazanych uniewinił. Uniewinieni korzystali więc nadal z mandatów poselskich.

Tymczasem prokuratura przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie odwołała się od uniewinniającego posłów wyroku do Sądu Najwyższego, który unieważnił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie do ponownego rozpatrzenia przed nowym kompletem sędziowskim. Przed miesiącem sprawa ta miała być rozpatrzona w Wilnie. Ale obrona w osobach mecenasów Smiarowskiego, sen. Karpińskiego, pos. Libermana i t. d. wniosła o powołanie do sprawy wszystkich świadków, którzy już zeznawali, i tych którzy z jakichkolwiek powodów na sprawę się nie stawili. Sąd Apelacyjny postanowił powołać tylko tych ostatnich. A między tymi znajdują się takie nazwiska jak Mac Donald, Loid Georg'e i cały szereg osobistości polskiego i francuskiego świata politycznego.

Ciekawa ta bardzo sprawa ma być rozpatrywana w Wilnie w dniu 27 lutego 27 roku. *Zdan.*

— **Obwieszczenie Prokuratora przy Sądzie Okręg. w Wilnie.** Na mocy wyroku Sądu Doraźnego Wil. Okręgu Sądowego z d. 28 grudnia 1926 r. w m. Lidzie skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkaniec wsi Bieniewicze, gm. Honczarskiej, pow. Lidzkiego, wojew. Nowogródzkiego, Bronisław, syn Cyprjana, Peterson, lat 40, za podpalenie w dn. 10 listopada 1926 r. przed północą w kolonji Stokach, gm. Bielickiej, pow. Lidzkiego, zabudowań gospodarczych, oraz domów mieszkalnych, należących do Stanisława Woronki i Bolesława Gilwieja z wiedzą, iż w takowych znajdowali się ludzie, wskutek czego spłonęło dwoje dzieci: Janina i Walenty Gilwiejowie, (art. 563 cz. I p. 3 K. K. i art. 15 Przep. Przech. do K.K.).

Wyrok powyższy został wykonany 29 grudnia 1926 r. o g. 7.50 w m. Lidzie.

Prokurator przy Sądzie Okr.

3242

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93 Redaktor w/z A. Faranowski.